Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 groszy
Nr. 4. Zamość, niedziela 26 stycznia 1930 r. Rok II.

SŁOWO ZAMOJSKIE

Tygodnik, poświęcony sprawom społecznym i gospodarczym, naukowym i literackim.

Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe (Asnyk).

Świat rodzicielski w Zamościu

(Choinka w Gimnazjum Żeńskiem).

Dnia 11 stycznia 1930 r. staraniem Zarządu Rodzicielskiego Koła Szkolnego przy Gimnazjum Żeńsk. im. Marji Konopnickiej w Zamościu została urządzona dla uczenic choinka z rozdaniem ciepłej odzieży najbardziej potrzebującym pomocy uczenicom.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku w wypełnionej po brzegi sali gimnastycznej, dźwięki orkiestty wojskowej dodawały rozbawionym uczenicom pełnego życia entuzjazmu. Radość zabłysła, gdy w pełnych czułości słowach zwrócił się prezes Koła p. Sędzia Xiężopolski do zebranych uczenic z przemówieniem, po którem rozdano niezamożnym uczenicom różne przedmioty z ciepłej odzieży. Całość zabawy wypadła wspaniale, humor uczenic był nadzwyczajny, szczególniej uszczęśliwione czuły się uczenice, które otrzymały podarki.

To tylko jest smutne, że brak było rodziców, którzy bądź nie mogli, bądź też nie chcieli dzielić się radością z córeczkami, bo z wyjątkiem matek, które łaskawie organizowały to wszystko, co było potrzebne do urządzenia choinki, przybyło zaledwie parę osób. Należy tłomaczyć to tem, że rodzice przeszkadzać dzieciom w ich zabawie wśród mile dobranego kółka koleżanek nie chcieli?... A może dlatego, że z biegiem czasu wszystko się zmienia tak, jak np. ziemia dziś przystrojona w szatę śnieżną jutro ją utraca?...

Zato nasze kochane ciało profesorskie z p. Przełożoną na czele, przywiązane do łańcucha posterunku niesienia dzieciom naszym zaszczytnej wiedzy — nie zawiodło i trwało niezmęcenie do końca zabawy, rozjaśniając humor uczenicom i rozpogadzając czoła małemu wprawdzie, ale pełnemu ożywienia gronu pań komitetowych, wyłonionemu z Zarządu R.K.S. z prezesem p. Sędzią Xiężopolskim na czele.

Wszystko to razem wzięte stanowiło całość jakby jednej rodziny, dążącej do ideałów wspólnego dobra; tło promienne, jasne, piękne, szlachetne—uzupełniało nastrój ogólnego zadowolenia, nastrój, świadczący o otrzymaniu przez nasze dzieci dobrych plonów z pola, na którem sieje niestrudzenie Czcigodna Brać Profesorska zdrowe ziarno.

Miły stosunek dzieci i rodziców do szkoły i szkoły do rodziców i dzieci wyżłobił sobie wzajemnie niezatartą pamięć na płaszczyźnie trwałego fundamentu szkolnego — pamięć skutą w płomienne ogniwa łańcucha przyjaźni.

Jest to bardzo radosne dla naszego promieniującego kulturą grodu hetmańskiego — Zamościa. Dlatego właśnie bez przesady będzie, gdy się już dzisiaj na horyzoncie przyszłości czyta, że niejedna z dzisiejszych wychowanek szkoły na skrzydłach zdobytej wiedzy i pogłębiającej ją pracy wzleci do szczytu wielkiej uczonej, niejedna może zajmie zaszczytne stanowisko społeczne z pożytkiem Ojczyzny.

Przyszłość jest przed każdym — praca ją ukształtuje i nada odpowiedni kierunek! Podać komuś dłoń w potrzebie, gdy chodzi o młodego człowieka pracy, jest to gest szlachetnej duszy człowieka, stworzonego po to, by zawsze czynił dobrze! Niech więc każdy podaje dłoń serdecznie i bez ukrytej złośliwości, a wówczas pójdziemy naprzód i stworzymy rozkwit dobrobytu — gmach o czterech kątach ogólnego zadowolenia.

Bądźmy na chwilę dziećmi, temi wychowankami szkoły, popróbujmy iść z ich postępem naprzód, a wówczas dopiero przekonamy się niezawodnie o owocności ich poczynań i jeśli potem cofniemy się o jedną kartę naszej wczorajszej pracy, przekonamy się znowu, że kierunek drogi, płynący z psychologji naszych dzieci, nie sprowadzał nas z właściwego toru, na który zbaczaliśmy rozumem niektórych dorosłych, bo każda czysta dusza dziecka chadza po drogach prostych.

Trochę zawiele od tematu, ale niestety temat taki mimowolnie nasunęła mi obserwacja szkolnej zabawy, tem się dzielę w interesie dobra wspólnego rodziców i dzieci w stosunku do szkoły i wzajemnie. Wiemy o tem, że dzisiejsze społeczeństwo ma tylko jedną wytkniętą drogę—kształcenie dzieci na dobrych i pożytecznych Ojczyźnie obywateli, a potem jutrzenka wzejdzie.

Tylko wspólna praca rodziców ze szkołą doprowadzi ten plan do ziszczenia się poziomu wysokości zadania. Do pracy, rodzice, którym dobro własnych dzieci nie jest obojętne! Do pracy korzystnej i pożytecznej na rękę ze szkołą i w jej potrzebach!

Do zorganizowania choinki i zdobycia środków na zakupy podarków przyczyniło się całe społeczeństwo miejscowe. Społeczeństwo nasze było, jest i będzie ofiarne, dzięki czemu i szlachetne poczynania R. K. S. nie zawodzą. Owoc mamy: wycieczka krajoznawcza, letnisko i t. p.

Inicjatorowi wszelkich imprez, prezesowi R.K.S., p. Sędziemu Okręgowemu Xiężopolskiemu, całemu Gronu Profesorskiemu Gimnazjum Żeńskiego z p. Przełożoną na czele za współpracę z R. K. S., p. Profesorce Zawistowskiej za artystyczne przybranie choinki, p. Pułkownikowej Andruszewiczowej za łaskawe wyjednanie orkiestry, Paniom z komitetu zabawy za współpracę i urządzenie bufetu i wszystkim osobom, które przyczyniły się w datkach gotówką lub w naturze do zasilenia kasy R. K. S. w środki na choinkę i fanty, składa w imieniu wszystkich rodziców serdeczne staropolskie: Bóg zapłać!

Dn. 14.I 1930 r. S. M.

Powiat Zamojski.

IV.

Ludowe szkoły rolnicze.

Zadaniem ludowej szkoły rolniczej jest fachowe szkolenie młodzieży do pracy na własnym warsztacie i wychowanie na świadomego obywatela kraju.

Powiat Zamojski ma dwie szkoły rolnicze: w Janowicach Małych — męską i w Sitnie—żeńską. Obydwie należą do Pow. Zw. Komunalnego.

Frekwencja uczenic i uczniów w tych szkołach, począwszy od 1927 r., wcale nie wzrasta.

Dlaczego?

Zapytujemy dyrekcje tych szkół, aby nam raczyły to wyjaśnić.

W Janowicach, gdzie jest miejsc 60, było w 1927 r. — 48 uczniów, w 1928 r —38, w 1929 r —42.

W Sitnie, gdzie jest miejsc 50, były w 1927 r.—44 uczenice, w 1928 r. — 40, w 1929 r. — 38.

Szkoły te posiadają internaty i gospodarstwa rolne dla przeprowadzenia niezbędnej praktyki rolniczej.

Na sprawę tę zwracał uwagę na Zjeździe dla gospodarczej przebudowy wsi (w Lublinie w d. 8 i 9 u. m.) w referacie swym p. Stefan Bauer, dyrektor szkoły w Janowicach. Wnioski z tego referatu drukowało „Słowo Zamojskie" w Nr. 12 z dn. 29 grudnia 1929 r. Z wnioskami tymi winni się zapoznać wszyscy, którym podniesienie wsi pod względem kulturalnym i gospodarczym leży na sercu.

Rolnicza żeńska szkoła publiczna Pow. Zw. Kom. w Teodorówce w pow. Biłgorajskim na 28 miejsc ma również zmniejszoną frekwencję: 1927 r. — 20 uczenic, 1928 r. — 28, 1929 r. — 14.

Szkoła męska prywatna Centr. Związku Kółek Rolniczych w Dęblinie pow. Puławskiego (na 35 miejsc) z 35 uczniów w latach 1927 i 1928 miała w 1929 r. — 23 uczniów.

Szkoła męska prywatna Lub. Tow. Roln. w Nałęczowie pow. Puławskiego na 25 miejsc miała w r. 1927—19 ucz. w 1928 r —25, w 1929 r. — 18 ucz.

Szkoła żeńska prywatna Związku Ziemianek w Nałęczowie na 50 miejsc miała w 1927 r.—47 uczenic, w 1928 r. — 62, w 1929 r. — 48 uczenic.

Szkoła męska publiczna Pow. Zw. Komunaln. w Miętnem w pow. Garwolińskim miała 24 ucz. w 1927 r., 36 w 1928 r. i 26 ucz. w 1929 r.

Szkoła męska prywatna Lubelsk. Tow. Rolniczego w Kijanach (na 60 miejsc) ma również deficyt: 1927 r. — 42 ucz., 1928 r. — 39, 1929 r. — 34 ucz.

Przytoczyłem 8 szkół deficytowych w woj. Lubelskiem, aby porównać je z 5 szkołami, w których frekwencja się zwiększyła.

W pow. Chełmskim szkoła męska publ. Pow. Zw. Kom. w Okrzowie na 40 miejsc: 1927 r.—21 uczn., 1928 r. — 43, 1929 r. — 44 uczniów.

Szkoła męska publ. Powiat. Zw. Kom. w Krasnymstawie na miejsc 20 miała: 1927 r. — 14 ucz., 1928 r. — 25, 1929 r. — 38 uczniów.

Takasama szkoła męska w Starejwsi w pow. Siedleckim na 41 miejsc miała: 1927 r.—26 ucz, 1928 r. — 47, 1929 r. — 102.

Szkoła żeńska prywatna Wojew. Zw. Kół. Roln. w Krasieninie w pow. Lubartowskim na 30 miejsc miała: 1927 r. — 40 uczenic, 1928 r. — 43, 1929 r. — 44 uczenice.

Wreszcie szkoła męska prywatna ks. Rudnickiego w Komarówce w pow. Radzyńskim na miejsc 30 miała: 1927 r. — 26 uczniów, 1928 r. — 30, 1929 r. — 31 ucz.

Naogół w tych 13 ludowych szkołach rolniczych w woj. Lubelskiem (w tej ilości 7 samorządowych i 6 prywatnych, mianowicie: męskich 9, żeńskich 4) frekwencja od 1926 r. wzrosła, a więc w 1926 r. ogółem uczniów było 302, 1927 r. — 386, 1928 r.—491, 1929 — 502 (na ogólną liczbę miejsc 508).

Mimo to na 2.434 tysięczną ludność w województwie, ludność w lwiej części rolniczą, liczba 502 uczniów i uczenic nie wydaje się—imponująca.

I w świetle tych cyfr poniekąd i do województwa Lubelskiego, jak i do całej Polski, mogą stosować się słuszne uwagi znawcy potrzeb naszego rolnictwa, dr. Wiktora Nechaya („Słowo Polskie" Nr. 182 z dn. 5 lipca 1929 r.):

„Sprawa założenia niższych szkół zawodowych rolniczych jest zaledwie rozpoczęta. Sądziłem, że oprócz szkół niższych, zakładanych w poszczególnych województwach, należałoby założyć stałe kursa rolne przy każdej szkole powszechnej. Dotyczy to przedewszystkiem kresów wschodnich, gdzie ludność opiera się nawet wprowadzaniu inowacji do uprawy roli. Naturalnie instruktorzy szkół niższych powinni posiadać kwalifikacje średnie i z tem wiąże się problem założenia szkół średnich. Dzisiejszy stan pod poruszanym względem możemy nazwać wprost opłakanym. Istnieją wprawdzie wysiłki poszczególnych towarzystw rolniczych, propagujących kursa rolnicze oraz wykłady z tego zakresu, tu i ówdzie, lecz to wszystko wraz ze szkołami rządowemi jest kroplą w morzu, wobec potrzeb ludności i zacofania ludności małorolnej, zwłaszcza we wschodnich województwach".

Popierajcie Polski Biały Krzyż w Zamościu.

Rada Miejska.

(posiedzenie 18 b. m.)

Na posiedzeniu buchalter Magistratu p. Krasuski, członek nadzwyczajnej komisji rewizyjnej do zbadania gospodarki elektrowni odczytał częściowy protokuł rewizji elektrowni.

Uchwalono do zarządu elektrowni powołać z ramienia Magistratu Zarząd, złożony z 7 członków: p. burmistrzem jako przewodniczącym, wiceburmistrzem jako delegatem do elektrowni i 5 członkami wybranymi przez Magistrat. Zarząd uprzywilejowany jest specjalnemi pełnomocnictwami.

Uchwalono przenieść buchalterję elektrowni do Magistratu. W elektrowni prowadzony będzie system raportów (drugorzędna kasa, która przyjmuje wpływy za prąd i wypłaca robotnikom).

Rozpatrzono i uchwalono budżet dodatkowy, na ogólną sumę 289.400 zł. w dochodach i wydatkach. Ujmuje on przekroczenie dotychczasowych pozycyj, nowych nie wprowadzono.

Dla przyjścia z pomocą bezrobotnym uchwalono rozpocząć roboty ziemne w obecnym sezonie zimowym.

Na pokrycie wydatków przeznacza się niewyzyskane dotychczas kredyty budżetowe: a) na roboty kanalizacyjne 1500 zł.; b) subsydjum na budowę szkoły świeckiej 1500 zł.; c) subsydjum na budowę stadjonu sportowego 1300 zł.; d) subsydjum na przysposobienie wojskowe 150 zł., ogółem 4450 zł.

Suma ta nie wystarczy na pomoc bezrobotnym.

Uchwalono zwrócić się do władzy rządowej o subsydjum. Rada uchwaliła dodatek z 15% do 30% do biletów na przedstawienia kinematograficzne, nadto opłatę 10 gr. od biletów na jazdę autobusami, opłatę 5 groszy od 1 kilowata światła elektrycznego od abonentów, którzy zużyją ponad 5 kilowatów światła elektrycznego miesięcznie. Wszystkie te opłaty uchwalono na czas przejściowy wyłącznie na bezrobocie.

Przyszłe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie w pierwszych dniach lutego. *E. M.*

Obrazki zamojskie.

Chodźmy na muzykę...

Dokąd? — pyta mnie spragniony kilku chwil weselszych przyjaciel ze wsi. Przecież Zamość nie ma żadnej cukierni, ani zakładu gastronomicznego z lekką, wesołą muzyką.

— Przyjechałeś z głuchej wsi, więc zaraz myślisz o Bachusie i Gambrynusie. Na szczęście, Zamość, a raczej dość nieliczni mieszkańcy, liczniejsi zaś przybysze ze wsi, kłaniają się niekiedy tym bogom jedynie przy odgłosie wylatujących korków z butelek przed lustrem...

Doszliśmy do „Stylowego". Biorę przyjaciela pod rękę i chcę wprowadzić do kinoteatru.

— Ależ ja znam tę sztukę. Widziałem ją już w Warszawie.

Wprowadziłem go przemocą. Uległ, ale patrzył na mnie, jak psychjatra na pacjenta.

Płynęła chwila za chwilą, kwadrans za kwadransem, jak na skrzydłach. Prześliczny film, śliczna piosenka:

Całuję Twoją dłoń, Madame
Śniąc, że to usta Twe...

którą śpiewał czarodziejsko ulubieniec Zamościa p. C. Rybiński miały taką ilustrację muzyczną kwartetu p. L. Sznycera, że sala uniesiona była na tonach muzyki do innego kraju — do świata rozkosznej ułudy.

— No cóż, hreczkosieju—mówię, gdyśmy wychodzili. Jesteś teraz wesoły, jak szczygieł...

— Wiesz — odpowiada — będę teraz częściej przyjeżdżał do Zamościa. I... pójdziemy na muzykę...

E. M.

Nasz Teatr a Publiczność Zamojska.

„Najpiękniejsze oczy na świecie" J. Sarment'a.

Autor Francuz nazwał swą sztukę komedją. Widz nazywa ją dramatem, „Najpiękniejsze oczy na świecie" bowiem nie widzą świata, są oczyma niewidomej. Dwaj młodzieńcy kochali jedną piękną dziewczynę z oczyma najpiękniejszemi dla nich na świecie. Wybrała jednego. Został sławnym pisarzem. Byli szczęśliwi—krótko, na ich szczęście padł mrok nieszczęścia. Drugi poszedł w świat — samotny i — choć może był równie utalentowany, jak pierwszy —sławy nie zyskał i z biedy sprzedawał bilety teatralne, gdy pierwszy wystawiał sztuki teatralne, cieszył się wielką sławą i był zamożnym.

A epilog tego dramatu życiowego. Dwaj dawni przyjaciele spotkali się po raz ostatni przy niej—niewidomej, po wielu latach. Biedak bileter przychodzi do niej, chce ostatni raz w życiu ją zobaczyć. Zastaje ją samotną, nieszczęśliwą, nie spodziewającą się już ujrzeć męża, bo pochłania go sława, Paryż. I biedak bileter w nędzarskiej odzieży, osłoniętej jako tako jeszcze wyglądającą zwierzchnią narzutką z podniesionym kołnierzem, nie śmie przy niej się rozebrać, odmawia zaproszeniu pozostania na parę dni w jej domu. On nie wie, że ona jest niewidoma. Dowiaduje się o tem z jej ust. Ona zwierza mu się ze swego życia. On kłamie, że wiedzie mu się jako tako, że redaguje dziennik w Ljonie. Ona prosi go, aby jej towarzyszył do kawiarni na plaży (rzecz dzieje się nad morzem), gdzie w szczęśliwych czasach, przed jej małżeństwem, bywali we troje. Odmawia, nie ma przy sobie ani grosza, spostrzega banknot na stole, kradnie, aby zaspokoić jej życzenie. I z płaczem chyląc ku niej swą skołataną życiem głowę, mówi, że szczęściem dla niego byłoby pozostać przy niej, przy jej oczach, chociaż już nic nie widzą. Niespodziewanie przyjeżdża z Paryża mąż. Zastawszy dawnego przyjaciela, woła: Pocoś tu przyszedł, ty, bileter, nie mający przyzwoitej odzieży. Prawdziwy, brutalny epilog. W życiu nie bywa inaczej.

Sztukę tę na scenie Teatru Sejmikowego odegrała czwórka artystów, p. Marja Balcerkiewiczówna, Jerzy Marr, Józef Krokowski, Stanisław Dąbrowski. Utalentowana artystka, którą Zamość nie po raz pierwszy ogląda, wywołała swą grą wrażenie silne, wzruszała do głębi publiczność, odtworzyła postać bohaterki z artyzmem, zapewniającym jej równe powodzenie na scenie, jak i w filmie, rzeźbiła pięknym, melodyjnym głosem przeżycia bohaterki sztuki, jej uczucia. P. J. Krokowski jako nieszczęśliwy przyjaciel był tak prawdziwym, miał momenty o silnem napięciu dramatycznem, które po mistrzowsku odtwarzał. P. Dąbrowski, artysta i reżyser teatrów pomorskich, był naprawdę poczciwym ojczulkiem filatelistą, a p Jerzy Marr, sławny artysta filmowy, był też doskonałym partnerem.

Publiczność zamojska, wykwintna, tęskniąca za prawdziwą sztuką, zapełniła szczelnie widownię. I dlatego właśnie, że Zamość, Gród Hetmański, ma taką publiczność, pragniemy w jej imieniu powiedzieć kilka słów o urządzeniu sceny.

Były czasy, kiedy „Reduta" grywała, miała dekoracje, kotary i scena teatru harmonizowała z grą artystów.

Podobno dzisiaj impresarjo, który przybywa z artystami, ma trudności duże co do przywozu dekoracyj i urządzenia sceny.

Dzisiaj scena jest zbyt prymitywną, razi wprost wykwintną publiczność zamojską.

Zwracamy się więc z apelem pod adresem pp. impresarjów i Sejmiku Zamojskiego, aby raczyli o tem pomyśleć, że Zamość nie imponuje wprawdzie liczbą ludności, lecz może imponować jako ognisko kultury. *E. Migasiński.*

Mój Boże...

Pochmurno i ciemno, wiatr hula—
Tak mroźno i brzydko na dworze—
Śnieg ziemię swym szalem otula—
A tutaj tak ciepło... mój Boże!

Naprzeciw za szarą roletą
Ktoś smutny, lub chory jest może—
Lecz u mnie to nie to, to nie to,
Tu wszyscy są zdrowi... mój Boże!

Na dole, u szewców ktoś płacze
W tej smutnej i biednej ich norze—
Smutno mi, lecz... gdy ich zobaczę,
A teraz się śmieję... mój Boże!

U szwaczki, co szyje dzień cały,
Cień ręki wciąż miga na storze—
Mnie nerwy w tej chwili zadrgały:
Jak ona się męczy... mój Boże!

Do nocy... o, bardzo daleko,
Lecz ciemno jest o tej już porze —
Godziny tak wolno się wleką...
Jest dobrze i cicho... mój Boże!...

Wanda Mystkowska.

SAMORZĄD.

W województwie Lubelskiem w Powiatowych Związkach Kom. **w 1926 r.** na jednego mieszkańca wypadło: wydatków rzeczywistych zł 5.48; wydatków zwyczajnych zl 3.57; danin komunalnych zł. 3.05; udział i dodatki do podatków państwowych zł 2.10. **W 1927/28 r.:** wydatki rzeczywiste zł 9.44; wydatki zwyczajne zł 5.21; daniny komunalne zł 4.91; udział i dodatki do podatków państwowych zł 2.17.

Epidemja błonicy. Wobec groźnego szerzenia się błonicy w Polsce, samorządy winny jaknajszerzej rozwinąć akcję szczepień przeciwbłonicznych. Szczepienia takie stosowane są w jaknajszerszych rozmiarach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, we Francji, w Niemczech, Czechach i t. d.

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych polecił przeprowadzić szczepienia przeciwbłoniczne predewszystkiem we wszystkich przedszkolach, szkołach oraz przytułkach i ochronkach i to w jaknajszerszych rozmiarach. Szczepienia takie winny być z reguły zorganizowane na początku roku szkolnego. Od szczepień zwolnić należy tylko te dzieci, których rodzice zgłoszą wyraźny sprzeciw. Akcję szczepień przeciwbłonicznych należy drogą odczytów i pogadanek spopularyzować wśród ogółu ludności.

Departament Służby Zdrowia dostarcza szczepionki bezpłatnie. Zamówienia należy kierować do niego.

Interesująca uchwała. Rada miejska miasta Zdzięcioła powzięła uchwałę, mocą której każdy właściciel posesji, przylegającej do ulicy, na której jest posadzone drzewko, ponosi osobiście odpowiedzialność za zniszczenie względnie uszkodzenie drzewka. Odpowiedzialność ta ogranicza się do obowiązku posadzenia kosztem danego właściciela posesji na miejscu zniszczonego drzewka — nowego.

Opodatkowanie autobusów. Sejmik białostocki uchwalił pobierać w przyszłym roku budżetowym od właścicieli autobusów osobowych dopłaty za szczególne korzyści i za nadmierne zużywanie dróg komunalnych. Opłata będzie wynosić 30% od normalnej ceny 9 groszy za przewóz jednego pasażera na odległość 1 kilometra. („Samorząd" Nr. 2 z d. 12 stycznia r. b. podaje wszystkie szczegóły tej uchwały).

Radę Miejską m. Zamościa, która obmyśla obecnie źródła pokrycia wydatków na pomoc bezrobotnym, zapewne zainteresuje ta uchwała.

Z życia młodzieży S. M. P. w Górecku-Kościelnem (pow. Biłgorajski)

(Korespondencja wł. „Sł. Zam.").

Przeczytawszy w „Słowie Zamojskiem" o życiu młodzieży w innych miejscowościach, pragniemy, aby i nasze życie organizacyjne mogło znaleźć się na łamach tak poczytnego pisma. Jakkolwiek dawno już nie dawaliśmy znać o sobie i sądziłby mógł kto, że pogrążyliśmy się w błogiej drzemce, to jednak tak nie jest, bo organizacja nasza żyje, pracuje energicznie, aby nie pozostać w tyle za innemi.

Od trzech lat przeszło już pracujemy na pożytek Bogu i Ojczyźnie. Dzisiaj już, kiedy mamy poza sobą szereg kursów fachowych jak z dziedziny rolniczej, ogrodniczej, pszczelarskiej, a dla młodzieży żeńskiej specjalne kursy kroju i szycia oraz gospodarstwa domowego, kiedy z całego szeregu wykładów i odczytów dowiedzieliśmy się o pięknie i bogactwie Polski, o tem, czem młodzież jest w społeczeństwie i czem być powinna, możemy śmiało powiedzieć, że trzech lat nie zmarnowaliśmy napróżno. Wiemy, że dobrobyt naszej kochanej Ojczyzny zależy od podniesienia rolnictwa, bo w lwiej swojej części Polska jest krajem rolniczym, to też bierzemy czynny udział w ogólnoświatowym wyścigu pracy na polu przysposobienia rolniczego, przystępując gremjalnie do konkursów rolniczych. Otrzymaliśmy nawet za to w ubiegłym roku nagrodę. W roku bieżącym będzie jeszcze lepiej.

Przysłowie mówi, że w zdrowem ciele zdrowy duch mieszka. Ćwiczymy więc i ciało. Jedna z naszych druhen ukończyła kurs wychowania fizycznego w Kurniku pod Poznaniem, więc teraz ją należycie wykorzystujemy.

Prace swoje opieramy na podłożu katolickiem. Wierzymy, że wkrótce tętno naszego życia organizacyjnego odbije się radosnem echem od sosnowych lasów biłgorajskich i znajdzie szczery oddźwięk w sercach szerszej gromady młodzieży.

Zofja B.
prezeska Stowarzyszenia.

W Polsce.

Stolica ozdobi się pomnikami. Plan komisji pomnikowej przewiduje budowę około 50 pomników na placach warszawskich. Najrychlej mają być wzniesione pomniki: Kilińskiego, Kościuszki, Słowackiego, Bogusławskiego i Serca Jezusowego.

„Gdyni trzeba dać należytą nasadę, a taką może być tylko ludność. Jeżeli oglądam mapę Pomorza i widzę tam ten dostęp do morza i tę Gdynię, to w umyśle moim powstaje trwoga, jeżeli pomyślę o tendencji politycznej naszych sąsiadów". Tak scharakteryzował stosunki na Śląsku i Pomorzu poseł Dąbski (Stronnictwo Chłopskie) przy omawianiu budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Minister Staniewicz wyjaśnił, że na Pomorzu w ostatnim roku rozparcelowano przeszło 12 tysięcy hektarów, a na Śląsku, gdzie jest wogóle do rozparcelowania 20 tys. hektarów, rozparcelowano 5 tys., co jest wynikiem dość dobrym, skoro się zważy, że w tej dzielnicy na mocy konwencji genewskiej obowiązuje nas inne ustawodawstwo, do którego się stosujemy.

Na Śląsku w rękach właścicieli niemieckich jest 55 proc. całej ziemi.

Na Pomorzu dla uczczenia dziesiątej rocznicy odzyskania Pomorza wszystkie dzieci urodzone 20.I 1930 r. i 20.I 1920 r. otrzymują książeczki oszczędnościowe z wkładami po 100 zł.

Czytelnictwo w Polsce. W 1928 r. mieliśmy 2353 czasopism: 6 wychodziło 2 razy na dzień, 207 raz na dzień, 135 2 razy w tygodniu, 588 tygodników, 278 dwa-trzy razy na miesiąc, 826 miesięczników, i 319 czasopism, które wychodziły jeszcze rzadziej.

KRONIKA.

Prenumeratorom, zalegającym dotychczas z opłatą, przypominamy, że czas wnieść prenumeratę na pierwszy kwartał r. b.

Z Magistratu. 23 b. m. Magistrat rozpoczął obrady nad budżetem. Wkrótce potem nastąpią posiedzenia budżetowe komisji Rady Miejskiej.

Zabawy w Klemensowie. Pierwsza zabawa, urządzona przez klemensowski Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, odbędzie się dzisiaj w d. 25 b. m. (9 wiecz.) w sali teatralnej przy cukrowni Klemensów. Tegoż dnia specjalny samochód oczekuje na gości w Zamościu na stacji autobusowej przed godz. 9 wiecz., w nocy zaś kursować będzie z Klemensowa do Zamościa z powracającymi z zabawy.

W d. 1 lutego zabawa taneczna w sali teatralnej przy cukrowni staraniem Koła Rzemieślników. Początek o g. 8 wiecz. Orkiestra klemensowska.

Bal Macierzy. 1 lutego r. b. w salonach kasyna oficerskiego 9 p. p. Leg. odbędzie się bal na rzecz Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Zamościu. Bal rozpoczyna się o g. 9 wieczorem.

Zabawa nauczycielska. W sobotę d. 1 lutego r. b. o g. 9 wiecz. w sali Tow. Gimn. „Sokół" w Zamościu odbędzie się związkowa nauczycielska zabawa karnawałowa.

„Sokół" w Szczebrzeszynie w d. 11 b. m. urządził zabawę taneczną w sali cukrowni Klemensów. Bawiono się ochoczo, zebranie było liczne. Dochód na cele „Sokoła".

Tradycyjny wspólny opłatek Kół Młodzieży Wiejskiej w Zamościu odbędzie się dzisiaj w Janowicach.

W przedszkolu miejskiem (na Kawalerze) w ubiegłą niedzielę dn 19 b. m., staraniem pań opiekunek, odbyła się zabawa dziecięca przy choince. Maleństwa, do lat trzech, poprzebierane za aniołków, tańczyły krakowiaka, wypowiadały też krótkie wierszyki.

Bójka. Paweł Kupiec z Zamościa zameldował urzędowi policji, że 9 b. m. w Horyszowie Polskim został napadnięty przez Władysława Szpaka, Jana Onyszkę i 3 innych napastników i silnie pobity.

Strzał ostrzegawczy wystarczył. Starszy posterunkowy Stanisław Kowalewski i posterunkowy Józef Pawluk, przechodząc w dn. 15 b. m. przez zabudowania Piotra Burconia na Majdanie, spostrzegli oddawna poszukiwanego przez policję Pawła Jabłońskiego, który na widok funkcjonarjuszy policji rzucił się do ucieczki. Ze strony policji padł jeden strzał ostrzegawczy, który skłonił J. do zatrzymania się. Podczas rewizji przy J. znaleziono rewolwer z 14 nabojami.

Kradzieże kieszonkowe. Maksym Pańczuk z Siedlisk, gm. Wysokie, zameldował policji, że 16 b. m. na targu w Zamościu z zewnętrznej kieszeni w kurtce skradziono mu 100 zł. i dokumenty osobiste.

— 16 b. m. w urzędzie pocztowym w Zamościu na gorącym uczynku sięgania do kieszeni Matli Sznycerówny schwytano Jana Sochana z Rawy Ruskiej.

— Adela Gil, zamieszkała w Sitańcu, zameldowała policji, że 14 b. m. na placu autobusowym w Zamościu skradziono jej z kieszeni chusteczkę i 10 zł.

Kradzież gęsi. Aniela Rycaj z Janowic Dużych zawiadomiła policję, że z zamkniętej komórki skradziono jej 5 gęsi, wartości 30 zł.

Pobity przez szofera. W d. 14 b. m. w podwórzu domu Nr. 1 ul. Lwowska, Józef Zoba, szofer w sprzeczce z Michałem Paszczukiem, woźnicą, uderzył go w głowę, zadając mu niebezpieczną ranę. Paszczuka odwieziono do szpitala św. Mikołaja. Zobę oddano do dyspozycji władz sądowych.

Kino „Stylowy" w Zamościu.

Dziś niedziela dn. 26 stycznia — potężna symfonja uczuć kobiecych w filmie „Moulin Rouge" z Olgą Czechową w roli głównej.

Od poniedziałku dn. 27 do 29 b. m., film pt. „Piękna grzesznica" — z niezrównaną odtwórczynią najnowszego polskiego filmu „Kult ciała" z Agnes Petersen Mozżuchinową w roli głównej.

Od czwartku dn. 30 stycznia do niedzieli dn. 2 lutego — wielki film, malujący upadek Rosji pt. „Zagłada Rosji" z Malikowem w roli gł.

Kinoteatr „Bagatela" w Zamościu.

Dziś niedziela dn. 26 stycznia największy film ostatniej doby z genjalnym Mozżuchinem i Mary Philbin p. t. „Zdobywca serc".

Od poniedziałku dn. 27 do środy 29 b. m. — sensacja covboyska pt. „Banda czarnego Billa" — z Buck Jonesem i Evelyn Brent.

Od czwartku dn. 30 stycznia do 2 lutego wł. największa senеacja pt. „Stać, tu Eddie Polo".

Trochę śmiechu.

Polityk.

— Wiesz, Magda, jaka jest różnica między posłem a kartoflem?
— No, gadaj.
— Kartofle musisz obierać co dzień, zaś posła raz na pięć lat.

Dzisiejsza gwiazdka.

— Coś kupił żonie na gwiazdkę?
— Bardzo ładne futro.
— Będzie ci długo pamiętała ten upominek.
— O, ja z pewnością popamiętam go dłużej.
— Czemu?
— Bo kupiłem to futro na raty miesięczne.

Przyjaciel Anglików.

— Powiedz mi, Jasiu, który z języków obcych jest najsympatyczniejszy?
— Angielski.
— Czemu?
— Bo go nie wykładają w naszej szkole.

Na widnokręgu świata.

W Rumunji, jak oblicza czerniowiecki „Głos Prawdy", organ Zw. Polaków w Rumunji, jest około 100 tys. Polaków, mianowicie na Bukowinie mieszka około 75 tys., w Besarabji 13 tys., w Siedmiogrodzie 7 tys. i w dawnem Królestwie do 6 tysięcy. Polacy organizują się tam coraz lepiej.

„Lenin", książka Antoniego Ossendowskiego, która ukazała się w tłomaczeniach na różne języki, została we Włoszech skonfiskowana i zakazano tam dalszej jej sprzedaży. Książka Ossendowskiego jest nieprzyjemną i złowrogą dla bolszewików z powodu pewnej bezstronności, z jaką autor maluje bolszewickich potworów. Autor ma tę zasługę, że otwiera ludziom oczy na przepaść straszliwą, jaką jest bolszewizm.

Żydzi polscy w Ameryce Północnej wysłali delegację do posła polskiego Filipowicza z memorjałem o ciężkiem położeniu żydów w Polsce, do czego przyczynia się też wprowadzenie monopolów państwowych i rozwój kooperatyw. Poseł odrzekł, że rząd polski nie zna wobec obywateli różnic rasowych i religijnych i przyrzekł przedstawić memorjał rządowi.

Istotnie największy wróg nie mógłby zarzucić braku tolerancji wyznaniowej Polsce, gdyż na 13.230 świątyń zaledwie 5.393 przypada na panujące wyznanie rz.-katolickie wobec 1.710 synagog i 2.294 cerkwi prawosławnych (ostatnie dane Gł. Urzędu Statystycznego).

W Ameryce Północnej zgórą 100 osób zmarzło. W Chicago notowano 37 st. mrozu, w jednem z miast północnych — 55 st.

W Berlinie odbył się proces przeciwko bandzie chłopców 13—18 letnich, która grasowała w Berlinie od 3 lat i miała na sumieniu około 300 spraw zbrodni kradzieży, rabunków, włamań i podpalań. Trzech oskarżonych pochodzi nawet z domów zamożnych. Sąd skazał małoletnich przestępców na kary od 6 do 12 miesięcy więzienia.

Nadesłane.

Zwierzyniecka Tkalnia Ordynacji Zamojskiej wyroby swoje ma w sprzedaży:

Zamość: sklep p. E. Niedobylskiej, ul. Bazyljańska, sklep p. H. Żółcińskiej pl. Mickiewicza.

Lublin: Bazar Przemysłu Ludowego Krak.-Przedm. (skwer).

Zwierzyniec: Skład własny (budynek Ochrony), Zwierzynieckie Stow. Spoż. Gospoda Chrześcijańska.

PO ZWYCIĘSTWO PRACY.



Buraki konkursowe są piękną oprawą dla ślicznej koleżanki W. Kulówny ze Żdanowa, pow. Zamojski.

Konkursy rolnicze w naszym powiecie rozwijają się pomyślnie. Koła Młodzieży przystępują gremjalnie do pracy nad przysposobieniem rolniczem. Ilustracja przedstawia jedną z członkiń na swojem poletku doświadczalnem.

GIEŁDA.

Zboże.

Notowania z dnia 22 stycznia 1930 r.: Żyto 21.00 — 21.50; Pszen. 37.00 — 38.00; Owies jednolity 19.50 — 20.50; Jęczmień na kaszę 22.00— 23.00; Jęczmień browarny 27.00 — 27.50; Mąka pszenna luksusowa 68.00 — 72.00; Mąka pszenna 0000 59.00 — 61.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 38.00 — 38.50; Otręby pszenne szale 20.00 — 20.50; Otręby pszenne średnie 16.00—17.00; Otręby żytnie 11.00 — 11.50 Obroty średnie. Tendencja spokojna.

Waluta.

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.88 (sprzedaż 8.90 kupno 8.86).

Akcje.

Bank Polski 186.00 — 184.50 — 185.50; Bank Zachodni 80.00; Bank Zw. Spół. Zarobk. 78.50; Warsz. Tow. fabryk cukru 26.50; Firley 34.00; Drogi żel. dojazd. 20.00; Lilpop 27.00 (bez praw); Starachowice 20.50; Borkowski 6.25.

Z PIŚMIENNICTWA.

„Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce".

Ukazała się na półkach księgarskich zwracająca uwagę książka d-ra M. Skrudlika p. t. „Zamachy na Kościół Katolicki w Polsce". Na treść jej składają się rozdziały następujące: Wstęp.—Sprawa Andrzeja Huszny. — Podłoże i okoliczności sprawy Huszny. — Ofensywa cerkwi prawosławnej w Polsce. — Bez maski. — Na marginesie religijnej polityki „Czasu".

Autor zebrał tutaj dużo charakterystycznego dla stosunków dzisiejszych materjału, który zasługuje na bliższe poznanie.

NA DOBIE.

Uniwersytet żydowski w Wilnie. Na ostatnim zjeździe żydowskiego instytutu akademickiego w Wilnie jednomyślnie uchwalono zbudować w Wilnie gmach instytutu, który ma być przekształcony następnie na uniwersytet żydowski. Dotychczas zebrano około 300 tysięcy złotych na cel budowy.

JADWIGA JANICKA.

NASTKA.

(Dokończenie).

— Na coś ją przygarnął, niecnoto?

— Nie pomstujcie po próżnicy, matko, jej u was nie żyć, una nie dlo Antka, a un nie dlo niej. Czy nie widzieliśta tego! Sama przyszła do mnie i tu krzywdy zrobić jej nie dom, nawet rodzonymu ojcu.

Antek podniósł się z ławy, zarzucił włosy w tył, przygładził je ręką, splunął pod próg i zwrócił się do brata:

— Maciek, jakim brat twój rodzony, nie rób mi wstydu i sromoty, una moja ślubno i mo być ze mną!

Maciek cofnął się ku komorze i spokojnie odpowiedział, krzyżując ręce:

— Moi wy i wy, matko i ty, bracie, una z tobą nie będzie, a jak będzieta nastawać, to może być niedobrze, jo ją znom i tylko wszyscy razem zgubimy duszę Bożą, tak jak zatraciliście jej dziecinę.

Na słowa te wyszła Nastka, stanęła przy Maćku i stanowczym głosem oświadczyła:

— Róbta co chceta, a do Antka nie wrócę, a jak będzieta nastawać na Maciusia, to żywą nie zobaczyta mnie! Co wy, ludzie, chceta odemnie bidnej sieroty, jo wom nic nie wzięłam i nic od wos nie chcę, nawet kiecki i chusty porzuciłam, chceta i to oddam wom i te!

Mówiąc to, zerwała chustkę z głowy i chustę z kołka i rzuciła je pod nogi Antka, co go wyprowadziło z równowagi: splunął, kopnął chusty, spojrzał złowrogo na brata, szarpnął matkę za rękaw, a wychodząc, rzucił:

— Ostajta z Bogiem!

A matka rzuciła przekleństwo:

— Niech cię spotka kara Boża!

Zaturkotał wóz i nie zatrzymał się aż przed karczmą.

Następny dzień posępnie przeszedł w życiu Nastki i Maćka. Powoli ożywiło się gospodarstwo Maciusia, odmłodniał. Nastka przybrała dawny wygląd, jak za czasów panieńskich. Śmieli się do siebie i życie śmiało się do nich. Sąsiedzi bliżsi i dalsi narazie n niej, a później więcej poczynali dokuczać im, to też unikali ludzi i lepiej im było samym.

Kiedyś, w niedzielę, proboszcz podczas kazania gromił niewierność małżeńską, grożąc karą Bożą wiarołomnym małżonkom, nawołując do poprawy, a głównie, że niewiara małżeńska naprowadza grzech śmiertelny, gdyż unikają spowiedzi lub tają wiarołomstwo.

Nastka przejęła się słowami kaznodziei i postanowiła wyznać swój grzech, jednak spowiedź odkładała z roku na rok, aż coś w szóstym roku szczęścia swojego z Maciusiem wyspowiadała się ze swojego grzechu śmiertelnego, przyrzekając powrót do prawego męża, pod karą nieotrzymania rozgrzeszenia.

Gdy opuścili mury cmentarza kościelnego, Maciuś spostrzegł zmianę i zasępienie w Nastusi, co go zaniepokoiło. Zaczął wypytywać o powód smutku — zbyła go niczem. Chcąc rozweselić Nastkę, prowadzał ją Maciuś od straganu do straganu i na co tylko mile spojrzała, chętnie kupował, wreszcie zaszli do restauracji. Zagryźli i wypili ćwiartkówkę wódki i pół butelki miodu i dopiero pod wpływem alkoholu Nastuś poweselała i radzi sobie pojechali do domu.

Od czasu tego odpustu wesołość Nastki fałszywą była, coś gryzło ją i truło. Tak znów upłynęło lat cztery i znów odczuła Nastka potrzebę wyspowiadania się i, o zgrozo, odeszła od konfesjonału bez rozgrzeszenia.

Od chwili tej zmieniła się Nastka, spochmurniała, zaczęła schnąć; wciąż wystawała, zapatrzona gdzieś wdal, nic już rozweselić jej nie mogło; gnębił się i Maciuś. Ni stąd ni zowąd Nastka zaczęła mówić od rzeczy, bluźnić, to znów śmiać się, to namiętnie ściskała i całowała swojego Maciusia, wyciskając krew z jego warg. Zaniepokoiło to Maciusia i powiózł Nastkę do doktora.

Doktór wzruszył ramionami, rozpostarł ręce i powiedział, że na chorobę tę nie ma lekarstwa:

— Żona wasza dostała obłędu.

Maciuś prawie że nie mógł zrozumieć słów doktora, sięgnął po sakiewkę, lecz lekarz odmówił przyjęcia zapłaty. Nastki już nie opuszczał, do gospodarki przyjął parobka, a niedowierzając pierwszemu doktorowi, powiózł ją do powiatowego miasta, gdzie otrzymał taką samą odpowiedź.

Smutny i przygnębiony powrócił do wsi.

Do Nastusi umówił starą kobietę, a sam powlókł się w pole.

Niezadługo biegnie miedzą kobiecina i coś wykrzykuje, dając znaki rękami. Zatrzymał Maciuś konia i wsparty o pług czekał na nawołującą, a kiedy dobiegła zadyszana, zaczęła spiesznie wypowiadać:

— Nastkę wyciągnęli ze studni nieżywą!

Maciek osłupiał, wlepił wzrok w mówiącą i ruchem machinalnym wyprzągł konia, dosiadł go i galopem dopadł zagrody, puścił konia i ociężałym krokiem przestąpił próg.

Jego Nastusia leżała ubrana w najładniejszą sukienkę, jaką miała. Ręka lewa zwisła, a z rozrzuconych włosów ociekała woda.

Opuścił się na kolana, chwycił jej zimną rękę i opierając na niej zbolałą głowę, wołał:

Nastuś, moja Nastuś!

Morgi, sierpień 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Marjanny, Sylwestra i Agnieszki Huzarów oraz Franciszka Boruckiego spłat spadkowych w ogólnej sumie 4617 zł. 38 gr., dnia 18 kwietnia 1930 roku, o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

udziału Macieja Boruckiego w majątku nieruchomym stanowiącym niepodzielną własność: w $^1/_2$ części jego i w $^1/_2$ części żony jego Franciszki Boruckiej.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Zwiartów, gm. Krynice, pow. Tomaszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z osady właściańskiej, zapisanej w tab. likw. pod Nr. 27/19, o przestrzeni 12 mrg. 94 prt. ziemi ornej, łąk i lasu, w tem łąk około 1 mrg. 265 prt. i lasu około 2 mrg. 50 prt. i położona jest w 13 oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania drewniane kryte słomą: 1) dom mieszkalny o 3-ch ubikacjach, 2) obora, 3) stodoła o jednym zapołu, w połowie niewykończona i 4) chlew, oraz około 50 sztuk różnych drzew owocowych.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada; Udział Macieja Boruckiego, obciążony jest egzekwowanemi spłatami i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez czyniącego Komornika w dniu 31 sierpnia 1929 r.

Licytacja wspomnianego udziału rozpocznie się od sumy szacunkowej 10000 złotych.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1000 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania od Pawła i Piotra Zychowiczów na rzecz Jana Dudy i innych ogółem sumy 8048 zł. 50 gr., długu z %/% i kosztami, w dniu 18 kwietnia 1930 roku, od godz. 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbywać się będzie

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego, będącego wspólną i niepodzielną własnością Pawła i Piotra braci Zychowiczów.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Wielącza, gminy Mokre, powiatu Zamojskiego, województwa Lubelskiego, składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 1/1, o powierzchni 10 mor. 209 prt. ziemi ornej i łąki (łąki około 1 morga) w jednej działce, mając przywiązane do siebie prawo serwitutowe na dobrach Ordynacji Zamojskiej.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania drewniane kryte słomą: 1) dom mieszkalny o 4 ubikacjach, 2) stodoła o 2-ch zapolach, 3) obora i 4) poddach, tudzież ogród owocowy, składający się z około 38 sztuk różnych drzew owocowych.

Wymieniona nieruchomość w zastawie i dzierżawie nie jest, posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Zamościu, oznaczoną Nr. hipotecznym 5, obciążona jest długami hipotecznemi, kaucjami i zastrzeżeniami na ogólną sumę 18425 zł. 52 gr. z %/% i kosztami, oraz dożywociem na rzecz wdowy Katarzyny Zychowiczowej w $^1/_1$ części, tudzież podatkami w sumie 148 zł. 88 gr. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu dokonanego w dniu 10 sierpnia 1929 r. przez czyniącego Komornika.

Licytacja powyższej nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 20000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 2000 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Elżbiety Marczakowej sumy 4169 zł. 36 gr. spłaty majątkowej z kosztami, w dniu 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Wiktora Korgula.

Majątek ten położony jest we wsi Radzięcin, gm. Goraj, powiatu Biłgorajskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z $^1/_3$ części osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 6/6, o ogólnej powierzchni 6 morgów $78^1/_6$ prt. ziemi ornej, łąk i lasu (łąki około 74 prt., lasu $148^2/_3$ prt.) w pięciu oddzielnych działkach.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) dom mieszkalny o jednej izbie, komorze i sieni, 2) stodoła o 1 zapolu, bosku i komorze, 3) obora i stajnia kamienna pod jednym dachem, 4 piwnica kamienna i 5) studnia betonowa z korbą.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą i podlega sprzedaży w całości według aktu opisu, sporządzonego w dniu 15 lipca 1929 roku przez Komornika Sądu Grodzkiego w Szczebrzeszynie.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 14000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1400 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Antoniny Martyniakowej spłaty spadkowej w sumie 5522 zł. 70 gr. z kosztami, w dniu 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Jana Bezłady.

Majątek ten położony jest we wsi Pukarzów, gm. Rachanie, pow. Tomaszowskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 20/17, o ogólnej powierzchni 7 morgów $288^1/_2$ prt. ziemi ornej i łąk, w 13 tu oddzielnych działkach z prawami do pastwiska gromadzkiego wsi Pukarzów.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) dom mieszkalny z komorą, sienią i chlewem, 2) stodoła, 3) obora i 4) podbrama.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą, i zgłoszonemi podatkami w wysokości 87 zł. 35 gr. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego w dniu 18 kwietnia 1929 roku przez Komornika Sądu Grodzkiego w Tomaszowie Lub.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 10000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w sumie 1000 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Sądu Cywilnego Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Srula Huffa długu w sumie 4000 zł. z %/% i kosztami, dnia 17 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Borysa Delendy.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest w kolonji Koniuchy, gm. Miączyn, pow. Hrubieszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa

się z działki gruntu pod nazwą „Kolonja Koniuchy Nr. 5", o powierzchni 3 dziesięciny 109 sążni, czyli 3 hektarów 3271 mtr. kw.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: 1) dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, o 5-ciu ubikacjach, w stanie dobrym, należącym do dłużnika Borysa Delendy i 2) magazyn zbożowy, drewniany kryty dachówką, należący do Pini Frenkula.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, ma urządzoną księgę hipoteczną pod nazwą „Księga Kolonji Koniuchy Nr. 5" w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Zamościu, obciążona jest egzekwowaną sumą, oraz podatkami w sumie 294 zł. 18 gr. Prócz tego w dziale II-m wykazu hipotecznego jest zastrzeżenie o nabyciu przez Skarb Państwa od dłużnika Delendy, z działki Nr. 7, pod budowę toru kolejowego powierzchni 1878 mtr. kw. Cała ta nieruchomość podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez czyniącego Komornika w dniu 6 grudnia 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 15000 zł.

W licytacji mogą brać udział wszyscy obywatele Państwa Polskiego, przy złożeniu rękojmi w sumie 1500 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Anny Zań zwrotu kosztów utrzymania nieletniego dziecka: za czas od 13.XII 1923 r. do 13.XII 1924 r. 365 zł. z $24^0/_0$ od dnia 13.XII 1923 r. do 1.II 1925 r. i $15^0/_0$ od tej daty do dnia uiszczenia i po 365 zł. rocznie za czas od 13.XII 1924 r, z kosztami, w dniu 18 kwietnia 1930 r., o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Metodego Ryzia.

Podlegający sprzedaży majątek nieruchomy położony jest we wsi Korchów, gminy. Księżpol, powiatu Biłgorajskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tab. likwidacyjnej wsi Korchów pod Nr. 22/22, o powierzchni 9 mrg. 197 prt. ziemi ornej i łąk, w tem łąk około półtorej morgi i znajduje się w 2-ch oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawa serwitutowe i do ogólnego pastwiska wsi Korchów.

Na osadzie znajdują się następujące zabudowania drewniane: 1) dom mieszkalny, kryty słomą o jednej izbie z komorą, stodoła o 1 zapolu z komorą pod jednym dachem, kryte słomą i 4 chlewy pod jednym dachem, kryte słomą.

Wymieniona osada w zastawie nie jest, wydzierżawiona jest Łukaszowi Ryziowi na czas do 1.VI 1944 r., księgi hipotecznej nie posiada, obciążona jost egzekwowaną należnością i resztą należności na rzecz Jana Sikory w sumie 400.000 mrk., tudzież dożywociem na rzecz tego ostatniego i jego żony Katarzyny, składającym się z mieszkania, w domu mieszkalnym z opałem i światłem i pomieszczenia w budynkach ekonomicznych wraz z dłużnikami Ryzia, oraz podatkami w kwocie 19 zł. 45 gr. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego w dniu 12 maja 1926 roku, przez Komornika Sądowego w Biłgoraju.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 400 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Stanisławy Gromadzkiej 5089 zł. 50 gr., Weroniki Flisińskiej i Franciszka Flisińskiego po 5074 zł. 50 gr. tytułem spłat spadkowych z kosztami w d. 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Franciszka Flisińskiego.

Majątek ten położony jest we wsi Rozkoszówka, gm. Uchanie, pow. Hrubieszowskiego wojew. Lubelskiego i składa się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej miejscowej wsi pod Nr. 54, o ogólnej powierzchni 8 morgów 3 prt. ziemi ornej, łąk i lasu w pięciu oddzielnych działkach.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) stanowiące własność dłużnika — dom mieszkalny o jednej izbie, sieni i komorze, stary i 2) obce, stanowiące, własność: a) Józefa Mamełki — dom, stodoła, szopa i obora i b) Franciszka Zwolińskiego — dom mieszkalny i stodoła.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowanemi sumami i podatkami w wysokości 90 zł. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego w dniu 15 marca 1929 roku przez Komornika Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 16000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1600 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Elżbiety Marczakowej tytułem spłaty 6270 zł, 36 gr. z kosztami, w d. 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Józefa Korgula:

Majątek ten położony jest we wsi Radzięcin, gm. Goraj, pow. Biłgorajskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z $^1/_3$ części osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 6/6, o ogólnej powierzchni 6 morgów [illegible] prt. ziemi ornej, łąk i lasu (łąki około 74 prt., lasu około $148^2/_3$ prt.) w pięciu oddzielnych działkach.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane. kryte słomą: 1) wschodnia połowa domu mieszkalnego o jednej izbie i $^1/_3$ sieni, 2) stodoła o 2 zapolach, 3) stodoła o 1 zapołu i boisku z komorą, 4) 2 obory pod jednym dachem, 5) stajnia, 6) 2 komory pod jednym dachem, 7) chlew i 8) piwnica kamienna pod domem mieszkalnym.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego w dniu 15 lipca 1929 roku przez Komornika Sądu Grodzkiego w Szczebrzeszynie.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 14000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w sumie 1400 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d 14I. 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Michaliny Kwokowej i Aleksandra Szulakiewicza 4985 zł. 54 gr., Antoniego Szulakiewicza 2492 zł. 77 gr. i Heleny Szułakiewiczówny 2492 zł. 77 groszy z kosztami, w dniu 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

udziałów Albina i Lucjana braci Szulakiewiczów w majątku nieruchomym, stanowiącym ich niepodzielną w równych częściach własność.

Majątek ten położony jest we wsi Złojec, gm. Wysokie, pow. Zamojskiego, wojew. Lubelskiego, i składa się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Złojec pod Nr. 53/52, o powierzchni ogólnej 9 morgów $82^1/_2$ prt. ziemi ornej i łąk, w tem łąki około 180 prt. i znajduje się w 3-ch oddzielnych działkach.

Na osadzie tej są następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) dom mieszkalny o 4-ch ubikacjach, w stanie średnim, 2) kuźnia w połowie obrócona na mieszkanie, w stanie średnim.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, Udział każdego z dłużników obciążony jest w równych częściach spłatami w ogólnej sumie 15523 zł. 20 gr. z podatkami w sumie20 zł. 43 gr., tudzież dożywociem na rzecz Józefy Siniec. Sprzedaż z licytacji każdego udziału oddzielnie — według opisu dokonandgo w dniu 27 kwietnia 1929 r., przez czyniącego Komornika, rozpocznie się od sumy szacunkowej 5000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 500 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1134 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Anastazji Trynduś spłaty spadkowej w sumie 8106 zł. 67 gr., dnia 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Aleksandra Tryndusia.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Wólka Pukarzowska, gm. Rachanie, pow. Tomaszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. pod Nr. 17/19, o przestrzeni 9 morgów $137^1/_2$ prt. ziemi ornej, pastwiska i lasu i położona jest w 17-tu oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się zabudowania drewniane, kryte słomą: dom mieszkalny, stodoła i obora, które to budynki sprzedaży nie podlegają i w razie sprzedaży nieruchomości, ulegają zniesieniu.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jast, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą, dożywociem w $^1/_7$ części na rzecz wdowy Anny Trynduś i podatkami w smie 39 zł. 20 gr. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądowego w Tomaszowie Lub. w dniu 5 lutego 1929 r.

Pierwsza licytacja wymienionej nieruchomości od sumy szacunkowej 9500 zł. z powodu nieprzybycia licytantów w dniu 17 października 1929 roku nie odbyła się i obecnie nieruchomoćć ta sprzedana być może za cenę niższą od sumy szacunkowej — zgodnie z art. 1182 Ust. Post. Cyw.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie przy złożeniu rękojmi w kwocie 950 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sąou Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, ze dla wyegzekwowania na rzecz Michała Kałużniaka długu w sumie 851 zł. 20 gr. z kosztami, w dniu 18 kwietnia 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

udziału Jana Kołodzieja w majątku nieruchomym, stanowiącym wspólną i niepodzielną własność jego i Marjanny Bielak.

Podlegający sprzedaży majątek nieruchomy położony jest we wsi Sulmice, gm. Stary Zamość, powiatu Zamojskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z części osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Sulmice pod Nr. 2/2, o powierzchni 9 morgów ziemi ornej i łąk w tem, łąk około 2 morgów i znajduje się w 6-ciu oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawa serwitutowe i do ogólnego pastwiska wsi Sulmice.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane: 1) dom mieszkalny i obora pod jednym dachem, kryte słomą, w stanie dobrym, 2) młyn drewniany, kryty gontem, w stanie dobrym i 3) kotłownia drewniana, kryta gontem, odgrodzona od młyna ścianą murowaną. Urządzenie młyna składa się: a) z 1 składu kamieni sztucznych do razówki, 1 jagielnika, 1 kotła systemu automobilowego firmy „Gerlach" i 1 transmisji, o 3-ch kołach, z których 1 żelazne, a 2 drewniane.

Wymieniona osada w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą i spłatami w ogólnej sumie 8400 złotych, oraz dożywociem na rzecz Marji Kołodziej.

Licytacja udziału Jana Kołodzieja w powyższej nieruchomości, według aktu opisu, sporządzonego przez czyniącego Komornika w dniu 15 lutego 1929 r. rozpocznie się od sumy szacunkowej 6000 złotych.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania grunta włościańskie, przy złożeniu rękojmi w kwocie 600 zł.

Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.I 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

BROWAR PAROWY
ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ
w Zwierzyńcu n/Wieprzem

Telefon Nr. 15. **Własna bocznica kolejowa.**

Założony w roku 1840. Do czasu wybuchu wojny europejskiej produkcja wynosiła około 10,000 hl. W roku 1915 ustępujące wojska rosyjskie zupełnie zniszczyły browar, tak, że dopiero w roku 1920 po odbudowie i uzupełnieniu inwentarza, rozpoczęto z powrotem działalność. Wyposażono w szereg nowoczesnych urządzeń technicznych, przebudowano poszczególne oddziały, przystosowane do wymogów nowoczesnej techniki. Największe inwestycje włożono w urządzenia fermentacyjne, dzięki temu poprawiła się jakość piwa, które dzisiaj uchodzi w Lubelskiem za najlepsze, jak również produkcja została powiększona. Browar posiada liczny tabor, składający się tak z wagonów kolejowych, jak i samochodów. Zastępstwa browaru znajdują się na terenie całego województwa lubelskiego, jakoteż Małopolski i Wołynia.

W najbliższym czasie projektowana jest budowa dużej słodowni i powiększenie piwnic składowych.

52—15

„ZWIERZYNIEC" **TKALNIA ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ w Zwierzyńcu n/Wieprzem**

wyrabia i posiada na składzie:

ręczniki kostkowe i żakardowe, prześcieradła, płótna, serwety z serwetkami w różnych kolorach i gatunkach. Kapy wełniane i bawełniane, pasiaki łowickie i spódniczki. Materjały deseniowe na meble (Szkoła Rzemieślnicza w Zamościu pokrywa nimi swoje wyroby). Portjery, firanki, laufry wełniane i bawełniane. Poduszki w różnych gatunkach. Chodniki.

Miejsca sprzedaży podano na str. 3, w nadesłanych).

Fabryka Wyrobów Drzewnych
Ordynacji Zamojskiej
W ZWIERZYŃCU

wyrabia

meble gięte, meble stylowe, posadzkę dębową i wykonywuje wszelkie roboty budowlane.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Zamościu podaje do wiadomości pp. Pracodawcow, że na podstawie art. 19 ust. I Ustawy z d. 19.V 1920 r. poz. 272 oraz art. 20 ust. IV wymienionej ustawy począwszy od 1 stycznia 1930 r. składki za służące prywatne wynoszą miesięcznie zł 4.50 (2/5 zł 1.80 — 3/5 zł 2.70), za służące wolnych zawodów zł 6.90 (2/5 zł 2.76 — 3/5 zł 4.14.)

A. Szeremeta
w. z. Komisarza Rządowego.

1—1

Przez Spółdzielczość do dobrobytu Polski

Zapisujcie się na członków Stowarzyszenia, przez co staniecie się współwłaścicielami SPÓŁDZIELNI.

Zapisy po zł. **5** (pięć) na rachunek udziału przyjmują:

Centrala przy cukrowni „Klemensów"
Filja I-a Szczebrzeszyn „Ratusz"
Filja II-a Szczebrzeszyn, ul. Zamojska 19.

10—1

„ZIEMIA" ilustrowany dwutygodnik krajoznawczy

KRZEWI umiłowanie ziemi ojczystej
OMAWIA metody i drogi pracy krajoznawczej
PODAJE opisy krajobrazów, bogactw natur., miast, miasteczek, wsi
INFORMUJE o pracach, mających na celu poznanie kraju.

20-ty rok istnienia pisma świadczy o jego potrzebie.

PRENUMERATA wynosi 29 zł — rocznie, 7.50 zł — kwartalnie.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Narowa 31, tel. 42-50. Konto P. K. O. Nr. 2222.

Nowootwarty ZAKŁAD STOLARSKI
w Zamościu

przy ul. Żdanowskiej Nr. 3 (obok posesji WP. Kowerskiego)

Stanisława Sternadla

(długoletniego majstra fabryki St. Iglickiego)

przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące j. np.: wszelkiego rodzaju meble stylowe i zwyczajne, całkowite urządzenia wewnętrzne pokoi, biur, sklepów itp.

Roboty budowlane. Posiada meble na składzie.

WYKONANIE BARDZO SOLIDNE. CENY NISKIE.

WYDAWNICTWA
TOW. OŚWIATY ROLNICZEJ
KSIĘGARNIA ROLNICZA
Warszawa

KSIĘGARNIA — Mazowiecka 10.
KIOSK — Kopernika 30. (gmach C. T. O. i K. R.)
ZARZĄD i BIURO—Nowy-Świat 35.

I. Encyklopedja gospodarstwa wiejskiego.

	Zł.
Nr. 37—38. M. Trybulski. Króliki.	6.60
Nr. 39—40. Prof. St. Pawlik Dzierżawa i umowa dzierżawna.	5.—
Nr. 41—42. Prof. A. Szwarc. Chemiczna przeróbka drewna	3.—
Nr. 43—45. Prof. St. Biedrzycki. Maszyny i narz. do uprawy roli	4.40

Z powodu wyjazdu do Kanady sprzedaje się

10 gospodarstw

z budynkami i inwentarzem żywym-martwym

a 20 mórg, a 10 mórg, a 5 mórg na spłaty 3-letnie, 2700 zł. morga, gotówką z góry 1500 zł. morga, ziemia popielica.

Kol. Oktawin, gm. Mikulicze, pow. Włodzimierz.

Bliższych informacyj osobiście może udzielić Władysław Rykowski w Bubnowie, poczta Bubnów.

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
Lubelskiej Spółdzielni Rolniczej
W ZAMOŚCIU

poleca po cenach konkurencyjnych i w solidnem wykonaniu

Na raty Na raty

SIECZKARNIE bębnowe, talerzowe, bentalowskie, ręczne i kieratowe — **KIERATY 2—4** konne otwarte i zakryte — **PRZYSTAWKI** uniwersalne — **KULTYWATORY** odwracane 5 i 3 łapowe.

Przeprowadza remonty wszelkich maszyn rolniczych, motorów przemysłowych i t. p.

Wykonywuje wszelkie odlewy wg. nadesłanych i własnych modeli, części i całkowite urządzenia transmisyjne do młynów, warsztatów i t. p.

Ryflowanie walców młyńskich.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc., odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

6—2

Drobne ogłoszenia.

Rządca-rolnik, kawaler młody energiczny, ze szkołą rolniczą i praktyką, przyjmie posadę od 1 lutego r. b. Wiadomość w Adm. „Słowa Zamojskiego", dla „Energicznego".

Goreczyca Wacław, zamieszkały w Zamościu, zgubił dowód osobisty, wydany w Star. Rypińskim, oraz skradziono temuż zaświadczenie komisji poborowej w Kozienicach, rocznik 1906; dokumenty te unieważnia się. 3—3

ZGUBIONE KSIĄŻECZKI WOJSKOWE

Józef Dudziński, zamieszkały w Zamościu zgubił książeczkę wojskową rocznik 1890, wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 3—3

Parysz Michał, zamieszkały w maj. Sułowcu, gm. Sułów, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Chełm, rocznik 1906, którą unieważnia się. 3—3

Rzemieniuk Józef, zam w Płoskiem, gm. Mokre, rocznik 1902, zgubił książeczkę wojskową wydanę przez P. K. U. Zamość wraz z kartą mobilizacyjną, które unieważnia się. 3—2

Jan Wojtasiuk, zamieszkały w Marcinówce gm. Skierbieszów, pow. Zamość, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość, rocznik 1888, którą unieważnia się. 3—1

Sałdaczukowi Romanowi z Borowiny Sitanieckiej skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość, rocznik 1905, dowód osobisty, metrykę ślubu i metrykę urodzenia, która unieważnia się. 3—1

Rządca-rolnik samotny, czterdziestoletni, dziesięcioletnia praktyka rolna w intensywnie prowadzonych gospodarstwach, czteroletnia biurowa, kurss handlowe, trzy semestry agronomji, znajomość parcelacji, buchalterji, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Wymagania skromne. Świadectwa, referencje. Adres: Tomaszów Lub. z listami Dyrektora Szpitala Sejmik „Rolnik".

Prenumerata: kwartalnie zł. 3.50, półrocznie zł. 7, rocznie zł. 14, miesięczna zł. 1.20. 1 egzemplarz na stacjach kolejowych kosztuje 35 gr.

Cena ogłoszeń: 1/1 str. 280 zł., 1/2—140 zł., 1/4—70 zł., 1/8—35 zł., 1/16—18 zł., 1/32—9 zł. za tekstem. Przed tekstem 50% drożej. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz petitem, 15 gr. — garmondem.

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Staszica Nr. 12. Konto P. K. O. Nr. 66977. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny **Emil Lucjan Migasiński.** Wydawca **Antoni Borkowski.**

2006 1250.20.1.30 Druk Sejm. Zamojsk.